

SAKRAMENTY ŚWIĘTE

W niniejszej katechezie dowiedziecie się, jak dzielą się wszystkie Sakramenty św., a mianowicie na:

Sakramenty żywych i umarłych, powtarzalne i niepowtarzalne i wreszcie dla jednostek i dla społeczeństwa. Objasnię wszystko po kolei.

Sakramenty żywych i umarłych. Dlaczego taka nazwa? Czy jedne sakramenty przyjmują ludzie żywi, a inne umarli? Nie. Nazywają się tak dlatego, że sakramenty żywych koniecznie przyjmować trzeba tylko w łasce uświęcającej, sakramenty umarłych przyjmuje człowiek żywy, ale będący w stanie grzechu ciężkiego. Wiadomo zaś, że grzechy ciężkie zabijają w duszy życie łaski, stąd mówimy, że człowiek znajdujący się w stanie grzechu ciężkiego dla nieba nie żyje. Aby jednak człowiek mógł żyć dla nieba, Pan Jezus ustanowił dwa sakramenty, które wolno przyjąć w stanie grzechu, aby odzyskać „życie” duszy. Do sakramentów umarłych należą: Chrzest (przyjmuje się go w stanie grzechu pierwotnego) i Pokuta. Do Pokuty czyli do Spowiedzi przystępuje się właśnie z grzechami ciężkimi celem otrzymania rozgrzeszenia i oczyszczenia duszy, celem otrzymania łaski uświęcającej

Wszystkie zaś inne Sakramenty św., a więc: Bierzmowanie, Najśw. Sakrament, Olejem św. Namaszczenie, Kapłaństwo i Małżeństwo nazywamy Sakramentami żywych, bo trzeba je przyjmować bez grzechu ciężkiego i mając już łaskę uświęcającą. Kto by przyjmował któryś z tych Sakramentów mając grzech ciężki, popełniałby świętokradztwo, bo odważyłby się przyjąć Sakrament nie mając praw go przyjmować i czyniąc mu zniewagę.

Z grzechem ciężkim wolno więc tylko przystąpić do dwóch Sakramentów, do Chrztu i do Spowiedzi czyli do Pokuty. Oba Sakramenty dają, przywracają człowiekowi łaskę uświęcającą czyli obdarzają życiem Bożym, niejako ożywiają duszę, ożywiają ją dla nieba, do którego nikt bez łaski uświęcającej nie dostanie się.

Ks. E. K.

W NOC WIGILIJNĄ

Zimowy czar, grudniowy czar
Nad polem i nad łąką
Nad wioską i miasteczkiem
trwa

W piosenkach, srebrnych
dzwonkach

W rozbłysłych gwiazdach
sosen chór

Szumi swe śnieżne hymny
Odświętny wieczór — jasny
mrok —

W noc białą, wigilijną...

Zimowy czar, grudniowy czar
A w blaskach migotliwych
Choinka płonie. Skrzypi mróz.
Grudniowy mróz sędziwy.

Tchnienie radości.. serca
czar...

I szept najdroższy: mamó!
O, dawne dni, szczęśliwe dni.
W wspomnieniach — wciąż te
same...

Zimowy czar, grudniowy
czar

Świątecznych dni i wrzuseń
Za oknem noc i odblask
gwiazd:

To śnieg płatkami prószy...

Józef Baranowski

PRZYSŁOWIA WIGILIJNE

Kto rano w Wigilię
wstaje — ten przez rok ca-
ły nie będzie ospały.

Wigilia piękna i utrznia
jasna — będzie stodoła
ciasna.

Jakis w Wigilię — takis
rok cały.

W Wigilię każdego,
choćby wroga, w dom
przyjąć należy.

PRZYSŁOWIA NA BOŻE NARODZENIE

Boże Narodzenie po lo-
dzie — Wielkanoc po wo-
dzie.

Jeśli pola zielone, gdy się
Chrystus rodzi,
Gdy zmartwychwstaje,
śnieg z mrozem kołaczom
szkodzi.

Zielone Boże Narodze-
nie a Wielkanoc biała,
Z pola polecha mała.

PRZYGODY DARIUSZA⁶

Dariusz byłby jeszcze dalej opowiadał swe niewinne w jego mniemaniu przygody, ale w pobliżu ukazał się Rowiński, który zdenerwowany przez „nowego“ szukał go po całym boisku. To też Dariusz ujrawszy Rowińskiego rzucił się do ucieczki.

Rowiński puścił się za nim w pogoń. Ale w momencie, gdy z miną zwycięzcy przebiegał obok trójki jedenastoklasistów, jednym skokiem Walak stanął przy nim i chwyciwszy go za rękę, zawołał:

— Słuchaj, Żubr, ubliżasz swojej godności. Nie leć tak. Gdzie ci się spieszy?

Rowiński równy Walakowi wzrostem i siłą, usiłował wyrwać rękę, ale daremnie. Walak trzymał go mocno. Do szarpiących się podeszli Balcerzak i Marczewski. Marczewski rzekł spokojnym, lecz poważnym tonem:

— Żubr, odczep się od tego malca.

— Czego chcecie ode mnie?

— Słyszałeś już raz, nie będę ci więc powtarzał — odpowiedział Marczewski.

— Słyszałeś? — dodał Walak szarpiąc go silnie za rękę.

— Przecież ja mu nic nie robię — powiedział Rowiński. — Popatrzcie na niego, jak już tam kopie piłkę.

Licealiści spojrzeli we wskazanym kierunku.

— Dobrze więc! — rzekł Walak puściwszy Rowińskiego. Możesz odejść, a na przyszłość, gdy zaczepisz tego malca, to drożej za to zapłacisz.

Rowiński spojrział pogardliwie na mówiącego i wsunawszy rękę w kieszenie spodni, odszedł napuszony.

Po odejściu Rowińskiego Marczewski z Balcerzakiem rozmawiali o planowanej niedzielnej wycieczce do lasu. Walak zaś stanawszy zmarszczył czoło i patrząc w ziemię, myślał.

— O czym tak myślisz, Antek? — spytał po chwili Marczewski.

— Myślę o tym malcu, co się tak niefrasobliwie po świecie i szkołach rozbija, jakby dla niego nie było wczoraj i nie miało być jutra. Jeśli uda mu się dorosnąć, niejedną ciężką chwilę przeżyje.

— Przyjdzie czas, to się zmieni — powiedział Marczewski.

— Wcale sobie tego nie mogę wyobrazić — odparł Walak.

I miał rację. Nie lata bowiem miały zdecydować o zmianie Dariusza Maciejewskiego.

PRYZGODA Z ZASKROŃCEM

Dariusz Maciejewski po wyjściu ze szkoły w towarzystwie kilku kolegów poszedł na boisko „Gwardii”, leżące tuż pod lasem. Jakiś czas gonił za piłką, ale wnet mu się to znudziło. Zszedł więc z boiska i wolnym krokiem poszedł do lasu. Zanurzył się w krzaki bukowiny i leszczyny, minął je i wyszedł na dość słoneczną polanę, porośniętą wysoką trawą i mchem. Co chwila schylał się, podnosił szyszki, grubsze odłamki zeschniętych gałęzi i celował nimi w drzewa. Szedł coraz dalej. Naraz w trawie coś zaszeleściło. Zdźbła trawy lekko poruszyły się. Dariusz spojrzął w tę stronę, skąd dobiegał go szmer. Ku swemu zdziwieniu zobaczył uciekającego zaskrońca. Dariusz podbiegł i chwycił go. Gad czując się ujarzmionym przez chwilę próbował się bronić, owijając się wokół dłoni swego dręczyciela.

Chłopiec, trzymając swą zdobycz, przyjrzał się dokładnie schwytanemu zaskrońcowi. Poglaskał delikatnie szaroniebieskie w ciemne plamy, wilgotne ciało. Zaskrońiec uspokoił się.

Nad polaną przeleciała wrona i jakby na pozdrowienie zakrakęła ochrypłym głosem: krrr! Dariusz spojrzął w górę i zawołał na odlatującą wronę:

— Cześć stara! Pomyślnego lotu! Wrona jakby w odpowiedzi zakrakęła dwa razy i zniknęła za wierzchołkami drzew.

Dariusz, przyjrzał się zaskrońcowi, a po chwili wsadził go sobie za koszulę. Odwrócił się i ze zdobyczą poszedł wprost do domu.

— Gdzie byłś do tej pory? — spytała go Marylka krzątająca się po kuchni.

— Byłem z chłopakami na boisku pod lasem — odrzekł Dariusz. — Mówię ci, Marylko, fajne boisko. A jaki piękny jest las. Zaprowadzę cię tam kiedyś, to zobaczysz.

Poszedł do swego pokoiku na piętrze. Za odchodzącym siostra zawołała wyciągając talerze z kredensu:

— Nie chodź nigdzie! Obiad ci szykuję.

— Dziękuję, Marylko! Szykuj, ja zaraz zejść.

Szybko wbiegł do pokoju, zamknął drzwi za sobą, wyciągnął spod łóżka nieduże kartonowe pudełko i wsadził w nie zaskrońca. Zamknął pudełko, wepchnął z powrotem na swoje miejsce i zbiegł na dół, gdzie na stole stała już wlana zupa.

Zasiadł do obiadu. Obok usiadła siostra pilnie przypatrująca się bratu, który tego dnia dziwnie się zachowywał. Był spokojniejszym niż zwykle. Toteż zapytała go

(Dalszy ciąg nastąpi)

TEUSTA LANGUSTA

Ponieważ nasze zwykłe raki na pewno dobrze znacie opowiem wam dziś o rakach morskich. Jednym z nich jest homar. Jest on bardzo duży, ma około półtora metra długości. Okryty jest grubym pancerzem i ma potężne szczypce. Jest on bardzo cennym przez smakoszy przysmakiem, tak jak i langusta, która należy również do rodziny raków morskich. Langusta jednak nie ma szczypiec. Waga dużej langusty dochodzi do 8 kg. Zamieszkuje na niezbyt głębokim, skalistym dnie morskim. Ciekawą cechą langusty jest to, że potrafi ona wydawać za pomocą płytki na czułkach — dobrze słyszalny odgłos skrzywienia.

Do mniejszych raków morskich zamieszkujących brzegi Francji, Holandii, Belgii i Anglii należą krewetki. Są one również jadalne, ale nieco bardziej kłopotliwe dla amatora tych przysmaków, gdyż biorąc pod uwagę, że mają zaledwie ok. 6 cm długości — trzeba się dobrze „napracować” zanim się nimi nasyci.

Niektóre spośród gatunków morskich raków nie mają pancerza na odwłoku, ale radzą sobie z tym wrodzonym „defektem” bardzo sprytnie.



Tak więc np. rak pustelnik chowa odwłok w znalezionej na dnie morskim pustej muszli, wystawiając na zewnątrz jedynie głowę i nogi. Z takim pożyczonym domkiem, wędruje sobie bezpiecznie.

Jest jeszcze jeden gatunek raków, a mianowicie kraby. M. in. znany jest krab wełnistoreki, którego szczypce pokryte są futrem. Do najdziwniejszych jednak krabów należy krab głębiny. Ma on mały tułów, ale za to jego nogi, a ma ich dziesięć są 5 m długości. Krab głębiny robi wrażenie olbrzymiego pająka. Mieszka na znacznych głębokościach morskich brodząc po szlamie na swych szczydach.

Opracowała J. KOPROWSKA

Ciekawostki zoologiczne zostały opracowane na podstawie publikacji dra J. Zabińskiego

DZIECI PISZĄ - „SŁONECZKO“ ODPOWIADA

Jadwiga Kostrzewa, Bydgoszcz - W naszej szkole jednego nauczyciela nazwano „Helios”. Nie wiem co oznacza ta nazwa?..

Helios występuje w mitologii greckiej. Był to grecki bóg słońca, syn Hyperiona i Tei. Wyobrażano sobie Heliosa jako pięknego mężczyznę, który powozi złotym rydwanem zaprzężonym w czwórkę koni. Rydwan wylaniał się o świcie ze wschodniej części oceanu, przebiegał całe niebo i o zachodzie zanurzał się w zachodniej stronie oceanu. Na głowie Heliosa jaśniała korona z płomieni słonecznych. Ośrodek kultu Heliosa znajdował się na wyspie Rodos.

Marian Patalas, Słupsk - „Które z ptaków ustanowiły rekord przelotu?..”

Rekord przelotu wśród ptaków ustanowiły jaskółki arktyczne, przelatując 17.600 kilometrów z bieguna północnego na Antarktydę.

Beata Welnc, Szczecin - „Proszę o wyjaśnienie słowa „Palmira”...”

Palmira, obecnie wieś Tedmur w Syrii, w starożytności ważne centrum handlowe.

Tę samą nazwę nosi również cenny gatunek palmy rosnącej w Indii. Z jej kwiatów otrzymuje się sok, z którego wytwarza się cukier. Owoce zawierają smaczną galaretkę, z liści wyrabia się maty, kosze, wachlarze, kapelusze i pokrycia dachów chat. Z pni palmiry można produkować rury, które znajdują zastosowanie przy urządzeniach melioracyjnych.

Jaworski Bogdan, Dąbie n.Nerem - „U nas w Dąbiu została otwarta parafia Kościoła Polskokatolickiego. Czy to prawda, że kapłani tegoż Kościoła mogą się żenić?...”

Celibat czyli stan bezżenny obowiązuje tylko duchownych Kościoła rzymskokatolickiego. W całym Powszechnym Kościele Chrystusowym duchowni za pozwoleniem biskupa mogą się żenić. Tak samo kapłani naszego Kościoła żenią się, są dobrymi kapłanami, przykładnymi mężami i ojcami. Ale w naszym Kościele są również kapłani zachowujący dobrowolnie celibat. Celibatu nie ustanowił Chrystus Pan, a wprowadzili go papieże.

Dionizy Nowak, Gorzów Wlkp. - „Co to jest „pastor” i „pastorał”?

„Pastor” to tytuł duchownych protestanckich. Pastorał - oznaka władzy biskupa - laska zakończona wolutowym wygięciem.

PASTERKA

Pasterka jest to uroczysta Msza św., którą odprawia się o północy w Wigilię Bożego Narodzenia. Przy jednym z bocznych ołtarzy urządzone jest złobek, pięknie udekorowany, a w całym kościele rozbrzmiewają przepiękne polskie kolędy. Pomysł tego nabożeństwa pochodzi od św. Franciszka Serafickiego, który chcąc utrwalić pamięć narodzin Dzieciątka Jezus, urządził w leśnej grocie złobek. Kazał tam nanieść siana i przyprowadzić wołu i osła. Następnie zgromadził braciszków i okoliczna ludność i rozpoczął nabożeństwo.

Zwyczaj ten szybko przeszedł do innych krajów i narodów. Kult dla pasterki pozostał w narodzie polskim aż do dnia dzisiejszego. Chociaż czasem mroz trzaskający na dworze lub śnieg sypie w oczy, kto zdrow spieszy do kościoła. W domu zostają tylko starcy, chorzy i dzieci.

Po pasterce około godziny drugiej w nocy w niektórych okolicach Polski, np. w Małopolsce, obchodzą chłopcy tzw. „Podłaznicy”, wioski, składając życzenia, nazwane „podłazami”, przy czym sypią owsem i zbożem po izbie.

PODŁAZNICZKA

W niektórych okolicach Małopolski zachował się do dziś zwyczaj strojenia chat w Wigilię Bożego Narodzenia „podłazniczkami”. Wczesnym rankiem przynoszą chłopcy do domu małe sosenki lub świerczki, którym ucinają wierzchołki. Pozostałe boczne gałązki przystrajają krążkami wyciętymi z różnokolorowych opłatków oraz czerwonymi jabłuszkami i orzechami. Przystrojoną „podłazniczkę” zawieszają czubkiem na dół u stragarza czyli belki w kącie przed świętym obrazem. Mniej strojne „podłazniczki” zawieszają nad drzwiami, a ostatnią, bez ozdoby, u pułapu w oborze.

„Podłazniczka”, jako drzewko wiecznie zielone, jest symbolem życiodajnej siły i chronić ma gospodarstwo od czarów i złych duchów.

„Podłazniczki” dają początek pająkom ze słomy lub z papieru, jak również strojnym wycinankom, którymi w nowszych czasach tak malowniczo ozdabiają świetlice w okolicach Łowicza i Sieradza.

GWIAZDOR

W wielu okolicach Polski w Wigilię Bożego Narodzenia do dziś jeszcze obchodzi wioski po skończonej wieczerzy „Gwia-

zдор". Ma on długą, siwą brodę, ubrany jest w czapkę baranią i kożuch wełną na wierzchu, w jednym ręku ma kosz, w drugim różgę. Na odgłos dzwonka, zapowiadającego przybycie Gwiazdora, tulą się dzieci do rodziców, bo każde z nich ma coś na sumieniu. A tymczasem wszechwiedzący Gwiazdor pyta dzieci pacierza, przypomina drobne przekroczenia, grozi opornym, uśmiecha się do grzecznych, a w końcu — że to dzień powszechnej zgody i pojednania — rozdziela wszystkim pierniczki, orzeszki i jabłuszka, którymi rodzice przedtem kosz napełnili. Dostanie się również nieraz i dorosłym dziewczętom i chłopcom, których Gwiazdor goni, grożąc różgą. Jest przy tym wiele śmiechu i radości.



SKAKANKA

Przeskakując stale tę samą ilość liter, odczytajcie rozwiązanie Początek przeskakiwania do odgadnięcia.

Za prawidłowe rozwiązanie logogryfu z 46 nr „Słoneczka” nagrody książkowe wylosowali:

- Jan Jedynak, Chomiąża 43. p-ta Mokre. pow. Głubczyce woj. Opole.
 Piotr Bernacki, Tarnobrzeg. ul. Kosmonautów 3 11.
 Jerzy Brzezinski, Nakło n.Not., ul. Potulicka 9/15 woj. Bydgoszcz.
 Jerzy Korszacki, Blizanów, pow. kaliski. woj. poznańskie.
 Listwan Albina, Stargard Szczeciński pl. Majdanek 13.
 Modesta Owczarczyk, Modln ul. Kolejowa 3. pow. Nowy Dwór Maz.
 Władysław Maj, Radom ul. Wernera 4a (Internat ZSB).
 Wiesław Napora. Radom. ul. Tatrzńska 10.
 Urszula Brożek, Złotów. ul. Obrońców Warszawy 39. woj. kszanińskie.
 Zofia Kowalleka, Kielce. ul. Klasztorna 118.

Rozwiązania należy przysyłać w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru na adres Redakcji z dopiskiem na kopercie nazwy krzyżówki. Między uczestników zostaną rozlosowane atrakcyjne nagrody.